

NALEŻY BYĆ OSTROŻNYM

UMOWA POMIĘDZY SPÓŁKĄ KAPITAŁOWĄ A CZŁONKAMI JEJ WŁADZ

Niezależnie od przedmiotu umowy pomiędzy członkiem zarządu a spółką, w imieniu spółki działać musi rada nadzorcza lub odpowiedni pełnomocnik. Dotyczy to również sytuacji, kiedy zarząd jest wieloosobowy i umowę z członkiem zarządu mógłby zawrzeć inny członek zarządu.

W razie niedochowania tego wymogu, umowa taka jest nieważna.

Adam Roszyk

W spółkach kapitałowych (spółce z o.o. lub akcyjnej) niejednokrotnie pojawi się konieczność zawarcia umowy pomiędzy spółką a członkiem jej organu (w szczególności zarządu). Może to być umowa regulująca stosunki pomiędzy członkiem organu a spółką (np. kontrakt menadżerski), ale także umowa, na mocy

której członek organu występuje w roli kontrahenta spółki (sprzedaje majątek, wynajmuje nieruchomości itp.). Należy zwrócić uwagę, że zawieranie tego typu umów często może się sprowadzać się do zawarcia umowy „z samym sobą”. W związku z tym zostały ustanowione specjalne reguły postępowania w takich przypadkach, które mają na celu ograniczenie nadużyć i ochronę interesów spółki, a w konsekwencji – jej wierzycieli.

Regulaminowe postępowanie

Zgodnie z art. 210 § 1 kodeksu spółek handlowych, w przypadku umowy pomiędzy spółką z o.o. a członkiem zarządu, w imieniu spółki działa rada nadzorcza, a jeżeli rada nie została w spółce powołana lub w konkretnym przypadku nie działa w imieniu spółki – pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Podobny przepis obowiązuje dla spółki akcyjnej (art. 379 § 1 k.s.h.).

Niezależnie od przedmiotu umowy pomiędzy członkiem zarządu a spółką, w imieniu spółki działać musi rada nadzorcza lub odpowiedni pełnomocnik. Dotyczy to również sytuacji, kiedy zarząd jest wieloosobowy i umowę z członkiem zarządu mógłby zawrzeć inny członek zarządu. W razie niedochowania tego wymogu, umowa taka jest nieważna (art. 58 § 1 kodeksu cywilnego). Należy przy tym pamiętać, że członek zarządu zawiera-

jący umowę nie może być pełnomocnikiem powołanym przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie), gdyż w takiej sytuacji w istocie nastąpiłoby obejście przepisów art. 210 i 379 k.s.h. Z kolei sytuację, w której pełnomocnikiem zostanie wyznaczony inny członek wieloosobowego zarządu, można uznać za dopuszczalną, choć część komentatorów prawa spółek ma co do tego wątpliwości. Skuteczność zawarcia takiej umowy przesądził Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z 7 kwietnia 2010 r. (II UZP 5/10).

■ Powołanie pełnomocnika

Trzeba zauważyć, że k.s.h. wymaga wyznaczenia pełnomocnika uchwałą zgromadzenia wspólników, a nie uchwałą wspólników. Oznacza to, że dla powołania pełnomocnika konieczne jest zwołanie zgromadzenia. Wyłączone jest głosowanie pisemne bez formalnego zwołania zgromadzenia.

Ze względu na poważne konsekwencje naruszenia omawianych przepisów (nieważność umowy), należy szczególnie dbać o zachowanie należytej reprezentacji. Czasem dość łatwo jest nieświadomie naruszyć omawiane regulacje. Tytułem przykładu, spotkałem się z sytuacją, w której spółka powołała do zarządu kolejnego członka zarządu, a następnie dokończyła negocjacje warunków kontraktu menadżerskiego dla niego. Kontrakt podpisali w imieniu spółki pozostali członkowie zarządu. Jako że w chwili jego podpisywania, menadżer był już w zarządzie, umowa została podpisana z naruszeniem art. 210 k.s.h.

Jeszcze dalej idące ograniczenia dotyczą sytuacji, w których spełnione są łącznie następujące przesłanki:

- zarząd spółki jest jednoosobowy,
- członek zarządu jest jedynym wspólnikiem (akcjonariuszem) spółki (albo kiedy udziały lub akcje przysługują temu członkowi zarządu i spółce).

W takim przypadku umowa pomiędzy członkiem zarządu a spółką wymaga formy aktu notarialnego (art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h.). Nie stosuje się już wówczas wymogu, ażeby w imieniu spółki działała rada nadzorcza lub pełnomocnik. Notariusz jest obowiązany w każdym przypadku przekazać jej wypis do sądu rejestrowego (KRS). Jeżeli forma aktu notarialnego nie została zachowana, umowa jest nieważna.

Podobnie jak w przypadku art. 210 i 379 k.s.h., również w tym przypadku nie ma znaczenia, że mogą być osoby (inne niż członek zarządu), które mogłyby działać w imieniu spółki. Tytułem przykładu, taką osobą mógłby być prokurent. Jeżeli wskazane przesłanki są spełnione, umowa bezwzględnie wymaga formy aktu notarialnego.

Biorąc pod uwagę trudności, jakie mogą się wiązać z prowadzeniem działalności spółki przy tożsamości jedynego wspólnika (akcjonariusza) i członka zarządu, warto pamiętać, że uniknąć ich można np. powołując zarząd wieloosobowy lub unikając obejmowania 100 proc. udziałów (akcji) przez jedną osobę.

■ Ograniczenia k.s.h.

Kodeks spółek handlowych przewiduje dalsze jeszcze ograniczenia, nie tylko związane z zasadami reprezentacji. Przepis art. 15 § 1 k.s.h. stanowi, że zawarcie umów kredytu, pożyczki, poręczenia lub umowy podobnej z członkiem jej organów (ale także z prokurentem i likwidatorem) wymaga zgody zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia). Taka zgoda wymagana jest również w przypadku umów, w których członek organu nie jest stroną, ale są zawierane na jego rzecz. Przykładem może być umowa kredytowa, którą dla członka zarządu poręcza spółka. Problem też może wystąpić w sytuacji, kiedy spółka miałaby poręczyć weksel wystawiony przez członka zarządu. Z mocy § 2 art. 15 k.s.h. podobna zasada dotyczy zawierania umów pomiędzy spółką zależną a członkami organów spółki dominującej.

■ Umowy wymagające zgody

Należy zwrócić uwagę, że katalog umów wymagających zgody zgromadzenia nie jest zamknięty. Są to wszelkie umowy podobne do umów kredytu, pożyczki i poręczenia. Z pewnością takimi umowami podobnymi są np. umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, akredytywy, gwarancji bankowej itp. Dyskusyjne jest, czy przepis należy rozumieć jeszcze szerzej i obejmować nim wszelkie umowy, na mocy których spółka rozporządza swoim majątkiem lub zaciąga zobowiązanie. Wydaje się, że nie. Dotyczy on jedynie tych umów, które wykazują podobieństwo do umów kredytu, pożyczki i poręczenia. Są jednak co do tego wątpliwości. Te zresztą są niemożliwe do uniknięcia, gdyż sama ocena, czy dana umowa jest podobna do tych wymienionych w art. 15 k.s.h. może sprawiać duże trudności.



ADAM ROSZYK

adwokat w KSP Legal & Tax Advice w Katowicach